Nr. 301. Kraków, Poniedziałek 2 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcase i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Czwarta kampania zimowa.

(Telefonem).

Budapeszt, 2 lipca.

»Pesti Napló« ogłasza wywiad z pewnym politykiem, który przed kilku dniami przybył ze Sztokholmu do Wiednia. Polityk ten **zapatruje się na sprawę pokoju pesymistycznie, gdyż rząd rosyjski, pozostający pod wpływem stronnictw burżazyjnych, wyklucza wszelką myśl pokoju odrębnego. Należy się liczyć stanowczo z czwartą kampanią zimową.**

Widoki pokoju.

(Telefonem).

Kolonia, 2 lipca.

»Koeln. Ztg.« wywodzi, że należy bezwarunkowo pogodzić się z myślą, że **wojna długo jeszcze potrwa.** Wszystkie rozprawy o pokoju mają jedynie wartość teoretyczną, gdyż **wszystko przemawia za tem, że państwa walczące nie chcą jeszcze pokoju.**

O pokój kompromisowy.

(Telefonem).

Berlin, 2 lipca.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Frankfurtu: Poseł soc.-demokratyczny Heine zaczął w sobotę na wielkiem zgromadzeniu ludowem agitować za założeniem związku fachowego **za pokojem kompromisowym.** Heine dodał, że gdyby kanclerz miał odwagę stanąć na tem stanowisku, znalazłby miliony ludu niemieckiego po swej stronie. Wobec tego jednak, że kanclerz tego nie czyni, **miliony te same to oświadczą.**

Pokój opierać się powinien na wzajemnych korzyściach wszystkich stron walczących. Pokój oparty na przemocy, byłby źródłem nowych wojen.

Hr. Karolyi o pokoju.

Budapeszt, 2 lipca.

Na zgromadzeniu wyborców w Komornie, gdzie o mandat do Sejmu węgierskiego ubiega się dr Balla, wygłosił mowę także hr. Michał Karolyi, który powiedział pomiędzy innemi:

„Policzono naszemu stronnictwu za grzech śmiertelny, że już dawniej dało wyraz tęsknocie do pokoju. Niestety, są także nieprzyjaciele pokoju. W Niemczech istnieje obóz aneksyonistów, którzy chcą utrzymać militaryzm także po wojnie. Są to konserwatyści i reakcyoniści. Do drugiego obozu niemieckiego należą masy, pragnące trwałego pokoju.

„Zarzucają mi, że uprawiam politykę, wrogą Niemcom. **Ale ja jestem na stopie wojennej tylko z militarnymi aneksyonistami i junkrami niemieckimi. Uważam ich za najbardziej niebezpiecznych i mam nadzieję, że rząd niemiecki zdoła im się oprzeć.**

„Co do naszego państwa, to stwierdzam z radością, że nasz minister spraw zagranicznych hr. Czernin dotąd sprawę tę wiódł zręcznie i szczęśliwie. **Dał otwarcie wyraz naszej skłonności do pokoju bez aneksyj i przez to ujął w swoje ręce inicyatywę pokojową. Przez to hr. Czernin nie tylko pchnął sprawę pokoju na właściwe tory, lecz także podniósł znacznie powagę naszego państwa wśród grupy mocarstw centralnych.**

Ofenzywa rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 lipca.

Wojenna kwatera prasowa donosi: Od onegdajszego dnia w pełnym toku jest bitwa na rosyjskim froncie. Rosyanie poczynili dla swojej ofenzywy jak najszersze przygotowania. W punkcie, wybranym do ataku, ustawiono wielkie masy wojsk dobrze wyszkolonych, a pod wojskowym względem wysoko stojących, jako to gwardyi, dywizyj sybirskich i transamurskich, ustawiono też wiele miotaczy min i dział wszelkiego kalibru, także działa kolejowe największego kalibru, które jednak wkrótce unieszkodliwił nasz celny strzał moździerzowy. — Spotęgowana działalność nieprzyjacielska panowała już od kilku dni na całym froncie. Aby nas zmylić co do celów ataku, urządzali Rosyanie na różnych częściach frontu ataki demonstracyjne. Te jednak przeniknięto jako takie, chybiły więc celu zupełnie. **Obszar pod Brzeżanami wybrali sobie Rosyanie jako miejsce przełomu.** Tu wciąż wzbierał ogień nieprzyjacielski. **Wieczorem 29 czerwca osiągnął już gwałtowność ognia huraganowego.** Na tereny, położone poza naszemi stanowiskami bojowemi, wypuszczano gęste chmury gazów. **Nasz ogień nie pozostawał przeciwnikowi dłużnym odpowiedzi. Zwalczał bardzo skutecznie nieprzyjacielskie baterye i brał pod swój cel skupienia się zauważone w rosyjskich rowach, tak, że piechota przeciwnika nie mogła się zdobyć na żadną akcyę zaczepną.** Tylko w nocy w dwóch punktach wziął nieprzyjaciel rozmach do ataku nieco większemi siłami, ale załamały się one w naszym ogniu. Rano 30 czerwca odżył powoli ogień nieprzyjacielski w samem sercu walki i wzmógł się znowu do znacznej siły, także miotacze min rozpoczęły akcyę. Po południu **na południe i południowy wschód od Brzeżan i Koniuchów przystąpił nieprzyjaciel do energicznych ataków, które jednak odparliśmy zupełnie naszym ogniem. W kilku miejscach nasza artylerya niszczącym ogniem przeszkodziła nieprzyjacielskim masom zaczepnym nawet opuścić rowy.** Około 9 min. 30 wieczór szturmowali Rosyanie na północny zachód od Załoziec, ale nasz ogień także i tej próbie zgotował rychły koniec. Tego samego losu doczekała się próba ataku podjęta przez Rosyan o północy na południe od Brzeżan. Tu próbowali oni bez wszelkiego przygotowania artyleryjskiego **wypaść nagle ze swych stanowisk, aby zaskoczyć nas w naszych rowach. To się nie udało, ponieśli wielkie straty i musieli się szybko cofnąć,** poczem ich artylerya znowu rozpoczęła swe dzieło i z brzaskiem dnia 1 lipca wzmogła swój ogień.

Pierwsze dwa dni ofenzywy, nakazanej przez Anglię i Francyę, nie przyniosły tedy nieprzyjacielowi najmniejszego sukcesu, zadały mu natomiast ciężkie straty. Po naszej stronie walczyły prawie wszystkie wojska sprzymierzone, Austryacy, Węgrzy, Niemcy oraz Otomani i wszystkie uczestniczą w zwycięskiem odparciu dotychczasowych ataków rosyjskich. **Straty sprzymierzonych są nader małe** dzięki doskonałym zarządzeniom obronnym i wzorowem współdziałaniu wszystkich gatunków broni.

Kontrola amerykańska nad państwami neutralnemi.

Berlin, 2 lipca.

„Vossische Zeitung“ donosi z Hagi:

„Morning Post“ przynosi z Waszyngtonu następującą wiadomość:

Do krajów neutralnych przybędą agenci amerykańscy, którzy będą czuwać **nad rozdziałem i użyciem wszystkich towarów, przywiezionych z Ameryki. Z portów neutralnych będą mogły wypływać tylko te okręty, które otrzymają pozwolenie ze strony przedstawicieli koalicyi tak co do ładunku, jakoteż co do miejsca przeznaczenia.**

Pierwsze wojska amerykańskie w Europie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 2 lipca.

Ag. Stefaniego donosi **o przybyciu pierwszego amerykańskiego kontyngentu wojskowego do** wielkiego francuskiego portu atlantyckiego.

Rozszerzenie strefy zagrożonej koło wybrzeży duńskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 2 lipca.

Urzędownie: Wobec zawiadomienia ze strony rządu angielskiego o wejściu w życie zmiany **strefy niebezpiecznej na wodach terytoryalnych holenderskich i duńskich,** przez co bezpieczne drogi żeglugi wpadają w sferę zagrożoną i **żegluga około wybrzeży północno-angielskich stałaby się zupełnie niemożliwą,** rząd holenderski zwrócił uwagę rządu angielskiego na następstwa tych zarządzeń, dające powód do najwyższego zastanowienia i wyraził oczekiwanie, że zarządzenia te będą zmienione.

Wojna z Grecyą.

Wiedeń, 2 lipca.

„Neue Freie Presse“ donosi:

Tutejsze koła dyplomatyczne sądzą, że po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecyą a mocarstwami centralnemi, tudzież Bułgaryą i Turcyą **nastąpi wkrótce stan wojenny.** Rozdwojona armia grecka, wierna w swojej większości królowi Konstantemu, **nie zdoła na Bałkanie przyczynić się do zwrotu na korzyść koalicyi,** zwłaszcza że skutkiem wojny łodziami podwodnemi tamtejsza akcya wojenna została ograniczona do minimalnych rozmiarów, a zboże, zajęte w Tesalii, musi pójść na użytek armii Sarraila i ludności greckiej.

Lugano, 2 lipca.

„Corriere della Sera“ wywodzi, że zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecyą a mocarstwami centralnemi ma tylko platoniczne znaczenie. Secesyjny rząd grecki Venizelosa w Salonikach już poprzednio wypowiedział wojnę mocarstwom centralnym, obecnie zaś po przeniesieniu rządu Venizelosa do Aten stan wojenny został rozszerzony na całą Grecyę. — **W rzeczywistości nic się nie zmieniło, gdyż Grecya nie może wywrzeć żadnego wpływu militarnego.** Mobilizacya poważna jest obecnie niemożliwa, jak to wskazują zajścia podczas zajęcia Aten przez koalicyę. Uznał to sam Venizelos, który mobilizacyę ograniczył na wyspy i część Tesalii, ogólną zaś mobilizacyę odroczył na później.

Kredyt wojenny Grecyi.

Berlin, 2 lipca.

„Vossische Zeitung“ donosi z Rotterdamu: Jak donosi „Daily Mail“ z Aten, gabinet Venizelosa zażąda od parlamentu greckiego kredytu w kwocie 500 milionów drachm na przeprowadzenie mobilizacyi.

Gen. Hindenburg i Ludendorff w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 lipca.

(Biuro Wolffa). Odwzajemniając się za wizytę złożoną w głównej niemieckiej kwaterze przez szefa sztabu generalnego generała piechoty Arza po objęciu przezeń tego stanowiska, generałowie Hindenburg i Ludendorff przybyli na krótki pobyt do austryacko-węgierskiej naczelnej komendy armii. Przyłączą się do tego także konferencye w Wiedniu.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 1 bm.:

Wschodni teren wojny.

W Galicyi wschodniej i u grupy wojsk generał pułkownika Boehma bitwa obronna jest w pełnym toku. Po kilkudniowem widocznem wzmaganiu się ognia artyleryi, wczoraj walka artyleryi rozwinęła się do największej gwałtowności. Także najcięższe działa wzięły w niej udział. Po południu na południe i na południowy wschód od Brzeżan oraz koło Koniuch, rozwinęły się silne ataki piechoty, które wszędzie w zupełności odparto. Gdzie części nieprzyjacielskiej piechoty w naszym ogniu niszczącym wogóle zdołały się podnieść, ulegały w naszym ogniu zaporowym.

Bardzo silny atak, podjęty w późnych popołudniowych godzinach na północny zachód od Załoziec, złamał się w znakomicie skupionym ogniu artyleryi. Około północy nieprzyjaciel usiłował podsunąć się na południe od Brzeżan bez przygotowania ogniowego. Odrzucono go. W nocy osłabł ogień artyleryi, aby w godzinach porannych na nowo się ożywić.

Włoski teren wojny.

U armii Soczy patrole atakowe węgierskich pułków Nr. 71 i 72 wdarły się w pobliżu Vertojba aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej, odparły tam dwa kontrataki i sprowadziły jako jeńców 1 oficera i 156 żołnierzy.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 1 bm.:

Zachodni teren wojny.

Przy deszczu i mgle ogień na całym froncie był mierny na wszystkich prawie odcinkach. Kilka potyczek wywiadowczych było korzystnych dla naszych wywiadowców.

U grupy wojsk niemieckiego następcy tronu Francuzi napróżno usiłowali wyrównać zysk na terenie, wywalczony przez nasze wojska na Chemin des Dames i na zachodnim brzegu Mozy. Na wschód od Cerny nieprzyjaciel po krótkiem wzmożeniu ogniowem atakował trzy razy rowy, zdobyte na płaskowyżu na południe od folwarku Labovelle. Wszystkie ataki zostały krwawo odparte. Wykorzystując zamieszanie u przeciwnika i odwrócenie jego uwagi, bataliony z Lippe wzięły szturmem linie francuskie dalej ku wschodowi aż do drogi Ailles—Pailly. Przez sukces ten ilość jeńców, wziętych w ostatnich trzech dniach walk przez wypróbowane dywizye zachodnio-westfalskie, zwiększa się do 10 oficerów i przeszło 650 żołnierzy. Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi kilku ponawianymi atakami usiłowali wyrzucić nas z rowów zajętych na wzgórzu 304 i na wschód stamtąd. Odrzucono ich ogniem zaporowym i w zaciętych walkach na ręczne granaty.

Wschodni teren wojny.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Od naporu kierujących państw koalicyi nie mógł się uchylić rząd rosyjski i część wojska skłonił do ataku. Po ogniu niszczącym na nasze pozycye od górnej Strypy do Narajówki, trwającym cały dzień, nastąpiły po południu gwałtowne ataki rosyjskiej piechoty na froncie około 30 kilometrów. Wszędzie naszym ogniem obronnym zmuszono wojska atakowe do cofnięcia się z obfitemi stratami. Także nocne ataki, w których Rosyan bez przygotowania artyleryjskiego pędzono w ogień, złamały się bezskutecznie z obu stron Brzeżan i koło Zwyczyna. Walka ogniowa rozszerzyła się ku północy aż do środkowego Stochodu, ku południowi do Stanisławowa, przyczem tam dotychczas nie atakowano.**

Między Karpatami a morzem Czarnem nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Bałkański teren wojny.

Na prawym brzegu Wardaru bułgarskie posterunki koło Alczak odparły atak batalionów angielskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 lipca.

Biuro Wolffa donosi wieczorem dnia 1 bm.:

Na zachodzie słaba czynność bojowa. Rano rozbił się angielski atak pod Lens.

Na wschodzie ataki rosyjskie pod Koniuchami, tudzież między Złotą Lipą a Narajówką doprowadziły w ciągu dnia do nowych walk.

Z Rosyi.

Ogólne położenie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 2 lipca.

(Zastępca c. k. Biura kor.) Podobnie jak Thomas i **Vandervelde wyraża się z wielkim optymizmem o rosyjskich stosunkach. Jako do**wód poprawy tych stosunków przytacza wotum zaufania kongresu rad robotniczo-żołnierskich dla rządu, tudzież spokojny na zewnątrz obraz Petersburga. Vandervelde przez dwa tygodnie objeżdżał front i przed tysiąco-głową rzeszą żołnierzy wygłaszał mowy, miał więc sposobność stwierdzić, że mimo agitacyi bolszewików nastrój w wojsku znacznie się poprawił. Wiadomości o dezercyach są jego zdaniem bardzo przesadzone, naogół zdezertowało z przednich stanowisk zaledwie 10.000. **Nieszczególne** na**dzieje przywiązuje Vandervelde do rosyjskiej ofenzywy.** Przytacza on ostatnią rezolucyę R. R. Ż., która dowodzi, że rosyjscy socyaliści wciąż stoją pod wpływem teoryj zimmerwaldzkich.

W kontraście do tego optymizmu stoją doniesienia dzienników tutejszych, tudzież rosyjskich. »Svenska Dagbladet« donosi z Petersburga: Zeszłego tygodnia była sytuacya tak krytyczną, że Czcheidze powiedział, iż **rosyjskiej rewolucyi grozi ostateczna katastrofa. Dzięki wytężeniu wszystkich organizacyj przeszkodzono grożącej demonstracyi bolszewików, lecz spokój jest tylko pozorny, ponieważ bolszewicy dalej uprawiają swą agitacyę wśród robotników fabryk putiłowskich, w dokach i w innych wielkich zakładach przemysłowych.**

»Stokholms Dagbladet« krytykuje optymizm Vanderveldego i zauważa, że przyśpieszenie zwołania konstytuanty dowodzi upadku autorytetu rządu tymczasowego, tudzież wzrostu odśrodkowych dążeń nacyonalistycznych. — **Dzienniki petersburskie podają wciąż doniesienia o plądrowaniach, buntach i rozruchach w różnych miejscowościach Rosyi.**

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą, że na kongresie kozaków pojawił się Puryszkiewicz i chciał przeczytać artykuł p. t. »Naprzód!« którego żadna drukarnia nie chciała drukować. Prezydent stanowczo nie pozwolił na odczytanie artykułu i powiedział, że widocznie treść artykułu zwraca się przeciw rewolucyi skoro składacze nie chcieli go składać. Na to Puryszkiewicz opuścił kongres.

Popisy muzyczne.

Trzeci popis Instytutu muzycznego.

Sala Sokoła natłoczona po brzegi. Popisy roczne Instytutu ustaliły już sobie rozgłos doborem sił produkujących się, zwłaszcza tych, które corocznie grupowane są na trzecim z rzędu popisie, jako elita najbardziej utalentowanych, wkraczających w progi piękna i samodzielności w sztuce. We środę, na trzecim popisie, występowały wyższe klasy fortepianu a mianowicie uczniowie p. Klary Umlaufowej, klasa śpiewu prof. Warmuta oraz klasy skrzypcowe pp. Giebułtowskiego, Raczyńskiego i Kaufmannównej.

Nie ulega wątpliwości, że popis szkolny choćby nawet najbardziej zajmujący, musi muzykalnego słuchacza znużyć jednostajnością, jaką nadaje produkcyi charakter pedagogiczny. Kierownictwu Instytutu trzeba oddać sprawiedliwość, że doborem sił i układem, stara się zatrzeć nużące cechy produkcyi szkolnej, a wydobywa na jaw i akcentuje stronę artystyczną, pozostawiając pewną swobodę samodzielności uczniów w sposobie pojmowania i interpretacyi.

Na pierwszy ogień, jako wstęp, poszły produkcye na pół szkolne: Uczenica Gottliebówna z klasy [illegible] Kaufmannówny odegrała koncert Hummla, [illegible] Lachs z klasy prof. Raczyńskiego, zaprodukował poprawnie i stylowo koncert skrzypcowy Riedinga. Obie produkcye wypadły wzorowo.

Wyższa klasa fortepianu, p. Klary Umlaufowej, miała reprezentantki w paniach Naziemskiej i Kwiecińskiej, które wystąpiły z koncertową produkcyą. Pierwsza odegrała koncert Griega, druga koncert Czajkowskiego, przy akompaniamencie drugiego fortepianu, prowadzonego przez p. Umlaufową. Oba popisy pod względem rytmiki stylu i techniki, zadowolić mogły daleko sięgające wymagania. To cośmy usłyszeli przekraczało znacznie ramy wymagań popisu szkolnego — a było już produkcyą dwóch indywidualizmów artystycznych, które dojrzały do samodzielności pojmowania i mają własne zabarwienie.

Osobna wzmianka należy się p. Billigowi, uczniowi dobrze prowadzonej szkoły skrzypcowej prof. Giebułtowskiego. W serenadzie Czajkowskiego ujawnił nie tylko wielkie opanowanie tekstu, ale pewien polot artystyczny, co świadczy o krystalizowaniu się własnej formy u ucznia, obdarzonego wybitnym talentem i rokującego piękny jego rozwój w przyszłości.

Najefektowniejszym punktem programu był popis szkoły śpiewu prof. Warmuta. Usłyszeliśmy szereg uczenic, obdarzonych nietylko doskonałym materyałem głosowym, ale i wysoce rozwiniętych pod względem muzykalnym. Tak w sposobie traktowania pieśni jak i szerszych aryj operowych, uwidoczniała się u wszystkich uczenic troskliwa ręka nauczyciela, który umie obchodzić się z głosami i rozwinąć u nich to, co stanowi treść i podstawę wolaminu głosowego. W pierwszej części programu popisywały się panie Fraenklówna, Stadnicka, Langerówna i Warmutówna, pieśniami i lżejszemi aryami operowemi. Dobrze ustawione ich głosy dały możność ocenić zalety pedagogicznego kierunku profesora Warmuta, który rozgłośny do niedawna śpiewak europejskiej miary, umie kłaść nacisk na najistotniejsze czynniki artystyczne w śpiewie i podkreślać je w przygotowaniu. Panie Oświęcimska, Bocheńska, Landauówna i Baronówna zaprodukowały zręcznie wybrane utwory estradowe i operowe, a więc słynny walc Straussa i »Frühlingsstimmen«, dający pole do popisu, Schuberta »Gretchen am Spinnrade«, Gounoda walc z »Romea i Julii«, Verdiego Arya z »Trubadura«.

Wykonanie tych utworów miało piętno starannego wyszkolenia, opartego na ładnym materyale głosowym i wypróbowanej metodzie, polegającej na wzorowej emisyi oddechowej. — Najlepiej przedstawiła się jako śpiewaczka, operująca już szeroką skalą artystycznego przygotowania i fenomenalnie rozwiniętym głosem, p. K. Hoffmanówna, artystka mogąca już śmiało próbować sił na deskach opery. Tak zaśpiewanej aryi z »Aidy«, jak ją podała ta uczenica, mogłaby jej pozazdrościć niejedna ze śpiewaczek opery. Na głos ten i zasoby skali i wyszkolenia zwracamy uwagę dyrekcyi Tow. operowego, która może w p. Hoffmann pozyskać siłę pierwszorzędną, mogącą oddać nieznmienne usługi dzisiejszemu zespołowi opery. — Pozieranie zresztą tego rodzaju talentów wchodzi w zakres obowiązków sezonowej, subwencyonowanej opery.

Jedyny reprezentant płci brzydkiej wśród adeptów śpiewu szkoły prof. Warmuta, p. Divinsky, zebrał gorące oklaski za aryę Verdiego z »Balu maskowego«, odśpiewaną z brawurą w stylu operowym.

Publiczność wysłuchała z żywem zainteresowaniem popisu, który przyniósł wiele wrażeń szczerze artystycznych i nagradzała młodych wykonawców rzęsistemi oklaskami. Sprawa umuzykalnienia Krakowa posuwa się niewątpliwie naprzód.

Popis w szkole p. E. Rosenberg.

W znanej szkole muzycznej p. Eugenii Rosenberg odbyły się dwa popisy uczniów, świadczące chlubnie o metodzie i kierunku pedagogicznym, panującym w tej szkole. — Uczniowie grają rytmicznie i z należytem zrozumieniem. Na wszystkich stopniach gry fortepianowej spotkać się można z uderzeniem poprawnem, opartem na racyonalnej metodzie. — Repertuar wykonanych kompozycyi dowodzi również, że kierunek szkoły ma wyłącznie artystyczne cele na oku. Że nadto idzie tam nietylko o stronę techniczną gry, lecz o pełne umuzykalnienie uczniów, świadczy o tem w szerokim zakresie pielęgnowana muzyka kameralna już od najniższych stopni: uczniowie grali [illegible] i sonaty na skrzypce i fortepian, tria z wiolonczelą (p. Sanocka), [illegible] kompozycye na 4 ręce lub na 2 fortepiany. [illegible] wyszczególnienie zasługuje kilka nazwisk uczniów i uczenic zdolniejszych: Z niższego kursu Selma Meisels, Blumenblatówna i Kirschówna, z wyższego Bronisława Blasberg, która wykonała drobiazgi, liryczne Griega, Olimpia Madejówna, dobra zarówno jako solistka, jak i w ensemblu, Kamila Boroniówna rozporządzająca już teraz ładną techniką i śpiewnym tonem, Sydonia i Henryk Bincerowie, którzy nader poprawnie odegrali »Marsz« Schuberta i zajmujące »Rytmy taneczne« Pawła Juona, współczesnego kompozytora rosyjskiego, wreszcie Felicya Szperówna, technicznie posunięta tak daleko, że jej interpretacya Chopina wypadła bez zarzutu. Partye skrzypcowe we wszystkich kompozycyach kameralnych wykonali uczniowie szkoły skrzypcowej p. Steina: z tych Rudolf Kożusznik ma ładny, uczuciowy ton i czystą technikę, a młodziutki S. Eibenschütz okazuje wybitne zdolności: romanzę Beethovena g-dur odegrał bardzo dobrze.

Szkoła p. Rosenberg zachowuje miłą formę dawnych popisów, dzisiaj już niestety wygasającą: oto po popisie następuje rozdanie świadectw i wręczenie nagród uczniom najpilniejszym. Kierowniczce należą się słowa uznania za to, że mimo trudnych warunków, z jakimi walczyć musi szkoła prywatna, zdołała utrzymać swój zakład na artystycznej wyżynie i osiąga chlubne rezultaty swej mozolnej pracy.

Żądania urzędników.

Kraków, 2 lipca.

Wczoraj wieczorem w sali »Sokoła« krakowskiego odbyło się poufne zebranie urzędników, podurzędników, oraz służby państwowej wszelakiej kategoryi, wreszcie profesorów i nauczycieli w sprawie aprowizacyi rzeszy urzędniczej i regulacyi poborów służbowych. Zebranie było bardzo liczne, obszerna sala »Sokoła« wypełniła się szczelnie przybyłymi uczestnikami. Tak tłumnego zebrania urzędników krakowskich dawno już w naszem mieście nie było, co jest wymowną ilustracyą stosunków materyalnych, panujących wśród klasy urzędniczej i podurzędniczej. Na zebranie przybyło grono profesorów uniwersytetu, kierownicy i naczelnicy różnych urzędów krakowskich, a nadto prezydent dr Leo, wiceprezydenci pp. Federowicz, Sare i Rolle, posłowie Zieleniewski, dr Marek, Daszyński i Matakiewicz, inni posłowie usprawiedliwili swoją nieobecność.

Zebranie zagaił radca p. Wielgus, który podniósł, że urzędnicy galicyjscy z powodu wojny, ewakuacyi, inwazyi, drożyzny i t. d. zeszli do rzędu ubogiego proletaryatu. Zebranie ma omówić najważniejsze sprawy z dziedziny aprowizacyi.

Następnie do prezydyum powołano pp.: rektora dra Kostaneckiego, prezydenta radcę dworu p. Panka i szefa sekcyi p. Piwockiego. Obowiązki sekretarza pełnił komisarz p. Antoni Pawlita.

Pierwszy referat o dostarczeniu dla urzędników węgla i ziemniaków wygłosił dr Maryan Starzewski, który podniósł, że, oprócz nędzy materyalnej, urzędnicy galicyjscy cierpią także niezasłużenie moralnie, albowiem piętnuje się ich lekkomyślnie, z lekkiem sercem, bez rumieńca wstydu, jako zdrajców stanu i im się przypisuje klęski wojenne. — Przeciwko tym potwornym oszczerstwom należy się stanowczo zastrzedz (oklaski). Urzędnicy galicyjscy znoszą w milczeniu te bezwstydne insynuacye. O tem jednak się nie mówi, jak ciężko pracowali w czasie wojny i jak cierpieli.

Następnie dr Starzewski stwierdził, że urzędnicy i funkcyonaryusze państwowi, oraz autonomiczni wszelkich kategoryj w Galicyi znajdują się obecnie w najgorszem położeniu materyalnem. Obecnie grozi im zimno i głód, oraz wycieńczenie fizyczne. Dotychczasowe starania u instytucyj, oraz władz nie zabezpieczyły urzędnikom pokrycia najniezbędniejszego ich zapotrzebowania środków aprowizacyjnych na czas najbliższy. Dr Starzewski postawił wkońcu rezolucyę, w której zebrani uchwalają wygotować memoryał, przedstawiający szczegółowo ich położenie i wręczyć ten memoryał przez liczną deputacyę władzom centralnym w Wiedniu, oraz Kołu polskiemu z żądaniem dostarczenia potrzebnych na pokrycie zapotrzebowania w czasie najbliższym i okresie zimowym 1917/18 środków aprowizacyjnych »in natura«, w odpowiednich ilościach i po przystępnych cenach, a w szczególności węgla, opałowego drzewa, ziemniaków, tłuszczów i t. p., a to za pośrednictwem stowarzyszeń spożywczych tej kategoryi, jak Związek ekonomiczny urzędników, ewentualnie za pośrednictwem przełożonych władz i urzędów.

P. Jan Górka umotywował następnie rezolucyę, domagającą się od rządu, aby, celem umożliwienia urzędnikom i służbie państwowej zaopatrzenia się w konieczne obuwie, ubrania i bieliznę, uwolnił pewną część tych przedmiotów lub materyałów z pod zajęcia i aby upoważnił te fabryki do dostarczenia gotowych ubrań, obuwia i bielizny po cenach maksymalnych, lub wreszcie, aby ewentualnie zarządził dostawą tych artykułów przez odnośne władze przełożone po cenach możliwie przystępnych.

O regulacyi płac przemawiał radca p. Wielgus, który przedstawił ogromną wprost nędzę, jaka panuje wśród wyższych i niższych urzędników, oraz wśród służby państwowej. Wydatki wzrosły o 500 procent, a dochody się nie powiększyły. Referent postawił rezolucyę, domagającą się odpowiedniego natychmiastowego uregulowania poborów dla urzędników i służby państwowej przez: 1) podwyższenie płac o 100 procent, 2) podwyższenie dodatku aktywalnego o 100 procent, 3) wprowadzenie w życie dodatku na utrzymanie dzieci aż do 24 roku życia w stosunku po 10 procent na każde niezaopatrzone dziecko, 4) jednorazowe wypłacenie zasiłku na sprawienie odpowiedniego ubrania, odzieży i bielizny, 5) podwójne policzenie lat służby za cały okres wojny, 6) wliczenie całego przez funkcyonaryuszów pobieranego dodatku aktywalnego do emerytury, 7) zmianę rozporządzenia wykonawczego do paragrafu 50 pragmatyki służbowej w tym duchu, że przy obliczeniu czteroleci należy wliczyć urzędnikom cały czas w odnośnej randze przepędzony i stosownie do tego należytość za czterolecie obliczać.

Rezolucye zebrania przedstawi władzom centralnym, oraz Kołu polskiemu komitet wykonawczy, do którego wybrani zostali pp.: dr Kostanecki, dr Maryan Starzewski, P. Wielgus, dr K. Nycz, Wątocki, C. Tchórzewski, St. Nowak, W. Kraut, Wojciechowski i Antoni Pawlita.

W dyskusyi przemawiali: prezydent dr Leo, który gorąco poparł żądania urzędników, posłowie Zieleniewski, dr Marek i Daszyński, oraz dr Matakiewicz. Poseł Zieleniewski omówił czynności komisyi parlamentarnej, wybranej dla spraw urzędniczych, a poseł Daszyński wystąpił bardzo stanowczo przeciwko poniewieraniu i przeciwko szkalowaniu imienia polskich i ruskich urzędników w Galicyi. Energiczny protest posła Daszyńskiego przeciwko krzywdzeniu polskich urzędników i poniżaniu ich godności w parlamencie i Izbie panów przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

Przedstawione rezolucye przyjęto jednomyślnie i na tem zebranie zakończono.

Kronika.

Kraków, 2 lipca.

Z niedzieli. Pierwsza niedziela lipcowa przyniosła pewne „odciążenie" upalnej suszy, która nam dokuczała przez cały czerwiec. Całe przedpołudnie wczorajsze było wprawdzie gorące, ale jednocześnie w powietrzu dawała się czuć parność, znak zbliżającej się burzy. Jakoż istotnie koło godz. 4 po południu nadciągnęła chmura, z której spadł deszcz krótkotrwały, ale grubokroplisty i obfity. Polał on pięknie zapylone ulice i bruki krakowskie, zastępując w tem miejskie beczkowozy. Zdaje się nawet, że była w tem jakaś specyalna uprzejmość nieba, gdyż zaraz za miastem, na Sikorniku, deszcz ten rosił zaledwie. W każdym razie odświeżył nieco ziemię i rośliny. Parność jednak w powietrzu nie ustąpiła, gdyż w dalszym ciągu „zbierało się" na deszcz; horyzont naokoło obłożony był chmurami, z których zresztą dopiero w nocy spadł nam deszcz.

Pewne te perypetye pogody nie przeszkodziły Krakowianom w używaniu niedzielnej przechadzki. Tłumno było w południe na plantach i Rynku, a po południu, po deszczu, tem liczniej pośpieszyli spacerowiczowie na Błonia, na Salwator i t. d. Festyn w parku Jordana zgromadził wielu uczestników, którzy bawili się ochoczo, chociaż nie obyło się bez sarkań na — loteryę fantową, w której bogini Fortuna rzekomo nie miała dość ściśle zasłoniętych oczu i zbyt łaskawa była na jednych, zbyt niełaskawa na drugich; obraz życia... Po ulicach przez dzień cały sprzedawano „kwiatki" w formie listka koniczyny.

Nabożeństwa dla uproszenia pokoju. Wczoraj o godz. 9 rano odprawiono w dwóch świątyniach krakowskich — w katedrze na Wawelu i kościele N. M. Panny nabożeństwa błagalne, z rozporządzenia cesarza, dla uproszenia honorowego pokoju. Na nabożeństwie w katedrze wawelskiej był obecny namiestnik hr. Huyn, komendant twierdzy gen. Guseck, prez. Leo i wiceprez. Rolle, delegat Fedorowicz i inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych; odprawił je ks. kan. Krupiński. Nabożeństwo w kościele Maryackim odbyło się o godz. 10 rano; odprawił je ks. Jakób Morajka.

Otwarcie wystawy w sprawie odbudowy kraju. Wczoraj przed południem w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie odbyło się otwarcie wystawy okrężnej dla odbudowy miast, miasteczek i wsi, urządzonej przez obywatelski komitet odbudowy kraju w Krakowie, ze współudziałem zarządu miasta. Na uroczystość przybyli: namiestnik hr. Huyn, komendant twierdzy, generał Guseck z pułkownikiem p. Grimmem, szef Centrali dla odbudowy kraju p. Artur Herbst z kierownikami wszystkich oddziałów, delegat Fedorowicz, członkowie prezydyum miasta z prezydentem drem Leo, grono radców miejskich, członkowie komitetu obywatelskiego, liczni architekci miejscowi, wreszcie obywatelstwo krakowskie.

Wystawę otworzył prezydent dr Leo, podnosząc prace komitetu obywatelskiego, który, nie czekając na oficyalne zarządzenia, z własnej inicyatywy rozpoczął przygotowania w sprawie odbudowy kraju. Wystawa ma cel pedagogiczny, ma mianowicie być praktyczną wskazówką, jak i co należy odbudowywać, aby zachować swojski typ zniszczonych miast i miasteczek i aby ta odbudowa była pod każdym względem doskonałą.

Wystawa mieści się w kilku salach gmachu Towarzystwa sztuk pięknych i obejmuje różnorodne modele, plany i projekty domów małomiasteczkowych, wykonanych przez biuro techniczne komitetu pod kierownictwem prof. Gałęzowskiego, wreszcie liczne projekty, rysunki i modele większych i mniejszych chat włościańskich, wykonanych przez to samo biuro pod kierunkiem prof. Ekielskiego. W licznych tych pracach, przeznaczonych dla użytku zamożniejszych i biedniejszych włościan, oraz rzemieślników miejskich, którzy zostali zniszczeni wojną, wzięło udział grono polskich architektów. Opracowali oni bezinteresownie bardzo liczne wzorowe, a zarazem praktyczne typy domów wiejskich i miejskich, jakie w naszym kraju powinny być stawiane w miejscowościach zniszczonych. Wystawa ta będzie urządzoną także w kilku miastach prowincyonalnych wraz z odczytami.

Równocześnie zarząd miasta Krakowa wystawił prace, dokonane w gminach przyłączonych w dziedzinie regulacyi, kanalizacyi, budowy dróg, wodociągów, ogrodnictwa miejskiego, budowli sanitarnych i t. d.

Wystawa cieszyła się wczoraj liczną frekwencyą publiczności krakowskiej. Osiągnie ona praktyczny skutek, jeżeli z treścią sumiennych prac krakowskich architektów zaznajomią się dokładnie przedewszystkiem interesowani, to jest ci mieszkańcy wsi i miasteczek, którzy zamierzają się odbudowywać. W każdym razie pionierom wzorowego budownictwa polskiego po miasteczkach i wsiach naszych ze bezinteresowną pracę obywatelską należy się szczere uznanie.

Kwestya chleba i mąki w Krakowie. Sprawa zaopatrzenia miasta w chleb i mąkę w najbliższych już dniach nie przedstawia się różowo. Zapasy pszenicy rumuńskiej, przeznaczone dla Krakowa, są już na wyczerpaniu. Transporty, znajdujące się w drodze, składają się wyłącznie z kukurudzy. Tak więc jeszcze w tym tygodniu będziemy jeść w Krakowie chleb z kukurudzy od piekarzy i mamałygę gotowaną we własnych kuchniach.

Wypiekanie chleba z samej mąki kurudzianej przedstawia pewne trudności, ponieważ mąka ta jest zbyt sypka. To też chleb ten piekarze wypiekać będą w formie niewielkich bułek. Zamiast mąki kuchennej na karty, publiczność otrzyma teraz grysik kukurudziany, »vulgo« mamałygę, którą już każdy będzie mógł oczywiście przyrządzać według własnego gustu. Słowem, Kraków przechodzi obecnie w zupełności na dyetę rumuńską. — Dlaczego nam los taki już teraz przypadł w udziale, kiedy np. Wiedeń zjada jeszcze pszenną mąkę, trudno odgadnąć. W każdym razie zapasy i tych artykułów, dla Krakowa przeznaczone, są nie wielkie i nie na długo wystarczą. Co do pszenicy, to jest jej obecnie w młynach całej Galicyi, na potrzeby ludności cywilnej, około 20 wagonów; tem się długo żywić nie można. Pozostaje jedynie kukurudza we wszelkich postaciach.

Wyjaśnienie w sprawie wyjazdu do letnisk. Celem usunięcia dotychczasowych wątpliwości, wywołanych ostatniem rozporządzeniem Urzędu żywnościowego w Wiedniu z dnia 20 maja 1917 roku w sprawie wyjazdu na letni pobyt względnie dla kuracyi magistrat ogłasza, co następuje:

A) Do wymeldowania się we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart kontrolnych obowiązane są osoby, które wyjeżdżają na przeciąg przynajmniej 2 tygodni: 1) do miejsc kąpielowych, kuracyjnych i letnisk, leżących poza Galicyą, wyjąwszy kraje węgierskie. Wyjazd do miejscowości położonych na Węgrzech unormowany będzie osobnem obwieszczeniem; 2) do następujących miejsc kuracyjnych w Galicyi: Truskawca, Lubienia, Iwonicza, Rabki, Krynicy, Szczawnicy, Zakopanego, Niemirowa i Rymanowa.

Osoby wyjeżdżające do miejsc kąpielowych i kuracyjnych wzmiankowanych pod 1) nie mogą wogóle otrzymać zezwolenia na wywóz artykułów żywności z Krakowa, osoby zaś wyjeżdżające do miejsc wymienionych pod 2) mogą uzyskać jednorazowe zezwolenie na wywóz w granicach przepisanej konsumcyi na przeciąg 14 dni, a to za przedłożeniem poświadczenia wymeldowania.

B) Osoby, które wyjeżdżają na letni pobyt do innych miejscowości w kraju, jak wymienionych wyżej pod 1) i 2) — a nie posiadają zaoszczędzonych zapasów — nie są obowiązane do wymeldowania się w biurach kart chlebowych. Osoby te mogą otrzymać zezwolenie na wywóz artykułów żywności na pierwszy okres ważności kart kontrolnych spożycia w granicach konsumcyi uregulowanej temi kartami, na następne zaś okresy ważności tych kart pod warunkiem przedłożenia magistratowi poświadczenia zwierzchności gminnej miejsca letniego pobytu, stwierdzającego: 1) pobyt, 2) ilość osób znajdujących się na letnim pobycie, 3) oraz, iż nie są tam zaopatrzone w środki żywności, które pragną dowozić z Krakowa i nie mogą ich nabyć na miejscu.

Osoby wyjeżdżające do miejscowości pod B) wzmiankowanych, które posiadają zaoszczędzone zapasy, winny wymeldować się w biurach kart chlebowych. Osoby te na podstawie poświadczenia wymeldowania mogą uzyskać jednorazowe zezwolenie na wywóz w granicach przepisanej konsumcyi na przeciąg 4 tygodni.

Zezwolenia na wywóz artykułów żywności z Krakowa wydaje wydział III c magistratu (oficyny I piętro, nr drzwi 28). Dla uzyskania zezwolenia należy złożyć odpowiednią deklaracyę pisemną, której formularze wydaje rzeczony wydział III c.

Z elektrowni miejskiej. (Adaptacye w elektrowni. — Podniesienie cen światła elektrycznego. — Polepszenie bytu robotników elektrowni).

Komisya gazowo-elektryczna magistratu krakowskiego odbyła w dniu 30 czerwca b. r. pod przewodnictwem prezydenta dra Lea posiedzenie, na którem załatwiono kilka ważnych spraw.

Przedewszystkiem więc uchwaliła komisya zbudować w elektrowni nową chłodnię dla drugiego turbo-generatora o sprawności 3.000 kilowatów i magazyn żelazno-betonowy na węgiel. Na pokrycie związanych z tem wydatków uchwalono zaciągnąć nową pożyczkę i przedstawić odpowiednie wnioski Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Druga załatwiona sprawa jest bezpośrednio interesująca dla publiczności, jako konsumentki światła elektrycznego. Mianowicie uchwalono, ze względu na wzrastające wciąż koszta produkcyi prądu, drożyznę węgla i innych materyałów, oraz robocizny, podnieść cenę prądu taryfy rabatowej z 75 na **90 h** za kilowat-godzinę; dalej cenę światła dla klatek schodowych z 60 na **70 h** za godzinę, względnie na 36 K (z 30 K) za ryczałtową lampkę klatki schodowej, oświetlonej do godziny 10 wieczorem. Taryfę motorową prądu dla celów przemysłowych po długiej dyskusyi uchwalono utrzymać na dawnej przedwojennej jeszcze wysokości: 25 h za kilowat-kodzinę, ze względu na podniesienie drobnego przemysłu w Krakowie. Rachunki po nowych cenach będą liczone począwszy od sierpnia.

Wreszcie rozpatrywała komisya sprawę polepszenia bytu pracowników elektrowni miejskiej. Na przedstawienie dyrektora Bielińskiego zatwierdzono zarządzenia dyrekcyi elektrowni w sprawie poprawy bytu robotników przez podniesienie płac, założenie warsztatu szewskiego (dla dostarczania im obuwia w naturze, względnie reparacyj), oraz pomoc w aprowizacyi.

Z Wydziału „Tow. kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich" komunikują nam, iż posiedzenie Wydziału odbędzie się we wtorek dnia 3 lipca o godzinie 4 po południu w gimnazyum św. Jacka pod przewodnictwem prezesa rektora dra Morawskiego. Ponieważ na porządku dziennym jest sprawa wysyłki uczniów do kolonii w Porębie Wielkiej, uprasza się wszystkich członków o przybycie.

Zamach samobójczy za parkiem Jordana. W nocy z soboty na niedzielę dokonał na torze wyścigowym za parkiem dra Jordana zamachu samobójczego 15-letni uczeń Edward Glawicki, raniąc się ciężko wystrzałem z rewolweru. Rannego, po opatrzeniu przewiozło pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu była — jak wskazuje znaleziony przy desperacie pamiętnik — zawiedziona miłość. — Stan rannego jest ciężki, kula bowiem utkwiła w okolicy serca.

Z kraju.

Przeniesienie namiestnictwa galicyjskiego do Lwowa. Z Wiednia donoszą do „N. Lemberger Ztg", że namiestnictwo galicyjskie, urzędujące obecnie w Białej i w Krakowie, w niedługim czasie przeniesione będzie z powrotem do Lwowa. Równocześnie z namiestnictwem przeniósłby się do Lwowa i Wydział krajowy.

Nowy komendant m. Lwowa generał-major Adam Nowotny przybył 30 b. m. do Lwowa. Nowy komendant miasta Lwowa obejmie jednak swoje urzędowanie dopiero za kilka dni.

Reaktywowanie oddziałów należytościowych dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, Brzeżanach i Stanisławowie. „Gazeta Lwowska" donosi: Z dniem 10 lipca zostanie reaktywowany Oddział należytościowy brodzkiej dyrekcyi okręgu skarbowego, tymczasowo we Lwowie. Podania stron i pisma urzędowe, przeznaczone dla tej władzy, należy adresować: do c. k. brodzkiej dyrekcyi okręgu skarbowego (oddziału należytościowego) we Lwowie, ulica Rutowskiego l. 16.

Tegoż dnia i w tym samym lokalu zostaną reaktywowane również: Oddział należytościowy brzeżańskiej i Oddział należytościowy stanisławowskiej dyrekcyi okręgu skarbowego. Posyłki dla tych dwóch władz należy adresować podobnie, jak podano wyżej, a zatem: „do c. k. brzeżańskiej" względnie „do c. k. stanisławowskiej dyrekcyi okręgu skarbowego (Oddziału należytościowego) we Lwowie, ul. Rutowskiego, l. 16".

Śmierć Lwowianina wskutek eksplozyi pod Wiedniem. W sobotę nadeszła do Lwowa wiadomość, że w szpitalu wiedeńskim zmarł od ran Samuel Fliesser, właściciel handlu śniadankowego przy ul. Jagiellońskiej we Lwowie. Zmarły został ciężko ranny podczas eksplozyi amunicyi w jednej z fabryk pod Wiedniem i w kilka dni później zakończył życie.

Ze Śląska.

Wycofanie Agencyi krak. Tow. wzaj. ubezp. z Cieszyna. W „Dzienniku Cieszyńskim" czytamy: Cieszyńska Centralna Agencya Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie komunikuje nam, że z powodu znacznego ubytku urzędników w Centrali Tow. w Krakowie przez powołanie do służby wojskowej, dyrekcya odwołuje czasowo z dniem 1 lipca b. r. urzędnika swego, pełniącego obowiązki gen. agenta w Cieszynie, przenosząc zarząd agend śląskich do Centrali w Krakowie.

Wiadomość ta — pisze dalej „Dziennik Cieszyński" — wywołać musi u nas bardzo nieprzyjemne wrażenie. W chwili, gdy mówi się i pisze o konieczności przyłączenia Śląska do Galicyi, wycofuje się ze Śląska jedną z najpotężniejszych finansowych instytucyj galicyjskich, opuszczając posterunek, który tu zajmowała od szeregu lat.

W swoim czasie powitaliśmy z radością utworzenie generalnej agencyi w Cieszynie, widząc w niej zaczątek tworzenia łączności obu ziem polskich także na polu działalności gospodarczej, mieliśmy nadzieję, że w ślad za krakowskiem Tow. ubezpieczeń powoli pójdą i inne instytucye galicyjskie. — Agencya ustaliła się w Cieszynie i stworzyła warunki dla rozszerzenia interesów Towarzystwa krakowskiego na Śląsku. Dziś, gdy coś już zrobiono, Tow nagle tak ważny posterunek zwija i robi miejsce przedsiębiorczości obcej. Niema bowiem dwóch zdań, że korzyść z tego częściowego wycofania się krakowskiego towarzystwa wyciągną towarzystwa czeskie i niemieckie.

Z Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego. P. Dobrzańska Lila (klasa gry na skrzypcach) i p. Russówna Janina (klasa gry na fortepianie) ukończyły w bieżącym roku szkolnym Konserwatoryum z postępem celującym i otrzymały dyplomy z medalem srebrnym.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 2 lipca: »Madame Butterfly« G. Puccini'ego.

We środę i czwartek teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 2 b. m., wtorek, 3 b. m., środę, 4 b. m., teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 5 b. m. (po raz pierwszy): »Jadzia wdową«, krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

Ferye parlamentarne.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 lipca.

Koła, stojące blisko rządu, utrzymują, że parlament wkrótce, prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu, rozpocznie ferye letnie. Obradować będą natomiast dalej komisye.

»Sonn- und Montagsztg.« notując tę wiadomość, zaznacza, że ludność fakt ten poczytać mus za policzek. **Mnóstwo spraw jak np. ustawa o lichwie, ugoda z Węgrami, rozporządzenia na podstawie § 14-go itd czeka załatwienia.** Nie należałoby zresztą ani na chwilę przerywać styczności między czynnikami, wykonywającymi władzę, a ludnością.

O pomoc dla miast w okupacyi austro-węgr.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 2 lipca.

»Gazeta Kielecka« donosi, że generał gubernatorowi, hr. Szeptyckiemu, podczas jego pobytu w Kielcach wręczono petycyę tej treści, że po zaprowadzeniu cen maksymalnych, kiedy jeszcze w krajach, nieobjętych wojną, było zboża podostatkiem, miasta polskie musiały za środki żywności płacić ceny przewyższające ceny maksymalne. **Szkoda, która stąd wynikła dla miast okupacyi austryacko-węgierskiej, wynosi okrągło 20 mil. K.** Należy się spodziewać, powiada petycya, że rząd austryacko-węgierski, który miastom austryackim daje znaczne kredyty, tak samo uwzględni i miasta **Królestwa polskiego** w myśl programu, wyłuszczonego przez hr. Szeptyckiego przy obejmowaniu urzędowania.

Druga podróż inspekcyjna hr. Szeptyckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 2 lipca.

Generał-gubernator hr. Szeptycki udał się w drugą większą podróż inspekcyjną po austryacko-węgierskim obszarze okupacyjnym. Jedzie on najpierw do Sandomierza, potem do Opatowa, Wierzbnika i Opoczna i zabawi w każdym z tych obwodów po dwa dni, poczem 12 b. m. powróci do Lublina.

Pobyt pary cesarskiej w Sztuttgarcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Stuttgart, 2 lipca.

Cesarz Karol i cesarzowa Zyta przybyli tu przed południem ze świtą w odwiedziny do pary królewskiej. Na dworcu powitało ich królestwo i członkowie domu królewskiego, prezydent ministrów, nadburmistrz i członkowie poselstwa austro-węgierskiego. Na zamku rezydencyjnym odbyło się śniadanie, na którem cesarz wygłosił do króla mowę. Wspomniawszy o wiernej przyjaźni, którą król wirtemberski okazywał dla domu habsburskiego, zwłaszcza dziadkowi, cesarz prosił, by król te same uczucia przeniósł na niego. Wypróbowany nieraz ścisły związek obu krajów, podczas tej wojny wydał wspaniałe owoce. Tu cesarz wspomniał o bohaterstwie wojsk wirtemberskich, które miał sposobność podziwiać na różnych polach walki, i zakończył: Serdeczne stosunki, zadzierżgnięte między obu naszymi krajami w biegu czasów pielęgnować i o ile można jeszcze silniej zacieśniać — jest mojem najgłębszem życzeniem. Król odpowiedział serdecznem powitaniem gościa nietylko w imieniu swojem i królowej, lecz także całej Wirtembergii, która czuje się uczuciami wiernej przyjaźni pociągnięta ku krajom cesarza. O godz. 3 po południu królestwo odwieźli cesarza i cesarzową w otwartym powozie na dworzec. Cesarstwo powrócił potem do Wiednia. Cesarz zamianował króla austryacko-węgierskim generałem kawaleryi, król nadał cesarzowi i cesarzowej odznaczenia wirtemberskie.

Wojna.

Zatarg między Norwegią a Niemcami.

Berlin, 2 lipca.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi:

Wysłany przed kilku dniami kuryer niemieckiego rządu został onegdaj po przybyciu do Chrystyanii przez władze norweskie aresztowany.

Następnie przeszukano wiezioną przez niego, a pieczęciami urzędowemi opatrzoną pocztę. Ponieważ okazało się, iż **zawiera ona materyały wybuchowe, przeto została cała ta przesyłka** skonfiskowana.

Wobec podejrzenia, iż skonfiskowane materyały wybuchowe miały być użyte w Norwegii, **rząd norweski podjął przeciw kuryerowi śledztwo sądowe.**

Ze względu na zastrzeżoną układem międzynarodowym nietykalność kuryerów dyplomatycznych **wystosował rząd niemiecki protest** do rządu norweskiego przeciw aresztowaniu wspomnianego kuryera i domagał się jego natychmiastowego uwolnienia. Zarazem złożono ze strony niemieckiej oświadczenie, iż skonfiskowane materyały wybuchowe nie miały być użyte w Norwegii ani też na szkodę interesów norweskich. Rząd niemiecki przyrzekł również przeprowadzić śledztwo przeciw kuryerowi, o ile jego postępowanie w Norwegii było niezgodne z ustawą. Kuryer niemiecki został też następnie wypuszczony na wolność.

Wedle doniesienia norweskiego biura telegraficznego, złożył minister spraw zewnętrznych oświadczenie w tej sprawie w stortingu i polecił posłowi norweskiemu w Berlinie zaprotestować u rządu niemieckiego z powodu powyższego wypadku.

Zajście z kuryerem niemieckim, o którem w pierwszej chwili rozeszły się przesadne pogłoski w opinii publicznej, **wywołało w Norwegii wielkie zaniepokojenie.** »Nordd. Allg. Ztg.« zapewnia dzisiaj ponownie, że środki wybuchowe, przewożone przez kuryera niemieckiego nie miały być użyte w Norwegii ani na szkodę Norwegii.

Nowe niemieckie propozycye pokojowe.

Sztokholm, 2 lipca.

Jak tutejsze dzienniki donoszą z Londynu przez Göteborg, prasa londyńska z powodu mającego nastąpić otwarcia sesyi parlamentu niemieckiego (dnia 5 b. m. U. R.) liczy na to, że **kanclerz niemiecki ogłosi w mowie swojej na posiedzeniu parlamentu nowe propozycye pokojowe z osobnem uwzględnieniem Alzacyi i Lotaryngii.** Propozycye pokojowe będą dane w formie odpowiedzi na mowę francuskiego prezydenta gabinetu Ribota.

Z Rosyi.

Tworzenie polskich oddziałów wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 2 lipca.

Dzienniki donoszą z Haparandy: Polskie zgromadzenie wojskowe ustaliło statuty dla polskiego centralnego komitetu wojskowego, którego siedzibą jest Petersburg. **Komitet otrzymał wszelkie pełnomocnictwa, wśród nich polecenie aby tworzyć wojskowe oddziały polskie.**

Agitacya mahometańska.

(Telefonem)

Sztokholm, 2 lipca.

»Russkoje Słowo« donosi, że na wschodnich obszarach Rosyi **szerzy się silna propaganda mahometańska za niepodległością, zmierzająca do utworzenia na wschodzie Rosyi wielkiego, niezawisłego państwa mahometańskiego.** Agitacya ta szerzy się głównie na Kaukazie, w Turkiestanie i w Persyi.

Usamodzielnienie Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 2 lipca.

Według oficyalnych doniesień, 6 rosyjskich delegatów przybywa we wtorek do Sztokholmu.

Jak dzienniki donoszą z Helsingforsu, komisya Sejmu, mimo sprzeciwu rządu, uchwaliła **znaczne rozszerzenie praw senatu, między innemi także w kierunku zwoływania i rozwiązywania Sejmu, jakoteż w kierunku ograniczenia prawa sankcyi ze strony rządu rosyjskiego.**

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.